

Katarzyna Niesporek

Eda



Szkice o wyobraźni i poezji



Katarzyna Niesporek jest doktorantką w Zakładzie Literatury Współczesnej Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego Uniwersytetu Śląskiego. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajduje się poezja polska drugiej połowy XX wieku oraz zagadnienia najnowszej kultury literackiej. Autorka monografii *„Ja” Świetlickiego* (2014) oraz współredaktorka tomu zbiorowego *Literatura popularna. T. 2: Fantastyczne kreacje światów* (2014).



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2015

Eda
Szkice o wyobraźni i poezji



NR 3380

Katarzyna Niesporek

Eda

Szkice o wyobraźni i poezji

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej
Marek Piechota

Recenzent
Artur Żywiłek

Nic bardziej nie mówi ponad to, co milczy — zdaje się przekonywać Eda Ostrowska. A my, dyletanci, z niezrozumiałym uporem wczytujemy się w obciążone balastem zbędnych słów przydługie poematy Słowackiego, Norwida, Lechonia. Czytamy niekrótkie przypowieści z Ewangelii i ksiąg Starego Testamentu, wierząc w moc słowa, podczas gdy nawet haiku jest istoty rzeczy zaprzeczeniem, jest zwyczajnym przegadaniem. A czynimy to powodowani owym *desiderium collium aeternorum* (odwiecznym upragnieniem świata), z którym chcemy mieć lepszy kontakt, lepiej go rozumieć. To droga ignorantów. Wejdźmy na tę, na którą kieruje nas „Eda poetycka”, znajdziemy tam oświecenie. A stanie się dlatego, że „słowo poetyckie, którego istota została zawarta w inskrypcji dedykacyjnej, rozprzestrzenia się na rzeczywistość widzialną i niewidzialną”, kreuje pejzaż duchowy, w który zostaje wpisany także potencjalny czytelnik [...].

Wiesław Setlak

Autorka *Letycji u Miecznika* zachłystuje się słowami, mnoży je z ogromną łatwością, niestety, coraz to popuszcza wędzidła rozbrykanej muzie. W końcu słowa samopas puszczane zaczynają poetce płatać figle. Powstają erotyki pozbawione wewnętrznej siły, raczej pastisze gatunku niż twórczość oryginalna. Nawet archaizacja języka wywołuje humorystyczny efekt [...].

Ale przygodami Emelii ze staroświeckiej sielanki rodem zachwycać się nie umiem. Magii słów udających, że znaczą coś więcej, niż znaczą, też poddać się nie potrafię.

Krzysztof Kuczkowski

Doceniam swoistą maestrię językową, to, że słowa łączą się tu wedle pewnych zmiennych reguł, tworzą osobne, zamknięte poetyckie całości, swego rodzaju kryształy poetyckiego sensu, które można kontemplować, nad którymi można się zadumać, w których podziwiać można skondensowane piękno — formalny kunszt, precyzję języka, wyczelowaną wierszową frazę. Owe cząstki pozwalają się niemal dotknąć — czuć wtedy ich fakturę, zewnętrzny kształt. Można ich doświadczać różnymi zmysłami — wzrokiem, smakiem, wystarczy wykazać się wrażliwością na drobiazgi, które pod piórem poetki nabierają cech niebanalnych.

Michał Piętniewicz

Nie odmawiam pewnej urody i błyskotliwości niektórym sformułowaniom. Zauważam ich ekspresjonizm i żarliwość. Ale czytając te fragmenciki, zastanawiam się, o czym one są? Schematyczność owych wersów stwarza wrażenie, że autorka mogłaby nieomal w nieskończoność wypisywać „dedykacje”. Edzie Ostrowskiej prędeej zabrakłoby adresatów niż pomysłów na kolejne wpisy. Rzucenie ważkim słówkiem lub słowem, zaczynającym się dużą literą, postawienie pytania, wyliczanka z równoważników zdania lub pojedynczych wyrazów nie wywołują metafizycznego zdziwienia czy zastanowienia.

Zbigniew Chojnowski

Wstęp

Zdarzają się. Podzielone zdania, niejednoznaczne opinie, kontrowersyjne stanowiska. Odnoszą się do wszystkich, niezależnie od tego, czy jest się poetą, czy nie. Wywołują dyskusje, zmuszają do refleksji i zachęcają do niezłomnej walki o swoje racje, przekonania. I to właśnie robi Eda Ostrowska. Stara się odpowiedzieć na każdy krytyczny głos na swój temat, znaleźć jeszcze tyle siły i odwagi, aby móc podjąć polemikę. A mówić o sobie i bronić siebie, kiedy obok nie ma nikogo, nie jest przecież łatwo. Nikt nie wie tego lepiej niż Ostrowska. Do podobnych do niej zwróciła się słowami Kazimierza Dąbrowskiego: „Bądźcie pozdrowieni Nadwrażliwi / za waszą boską moc niszczo- ną przez zwierzęcą siłę”¹. Ale przytoczony wers to także fraza-przytyk, skierowana do wszystkich niewzruszonych, którzy nie rozumieją jej poezji, bo nie zmagają się ze znanym jej doświadczeniem i (prze)życiem.

Słowa Dąbrowskiego umieszczone przez Edę w *Ptaku w tak-taku* można by uczynić mottem nie tylko jednego tomiku wierszy, lecz także całej jej poezji. Doprawdy, w całej historii literatury polskiej nie znajdziemy drugiej takiej jak autorka *Małmazji*. Poetki o tak nieposkromionej wyobraźni i takiej wrażliwości na świat. Wyrażającej w utworach wszystkie swoje wewnętrzne rozterki,

¹ Motto, Pt, s. 13. Skróty, jakimi się posługuję, są zestawione w *Wykazie skrótów* — zob. s. 126.

niepokoje, słabości. Do reszty obnażającej się przed czytelnikiem, niczego nieskrywającej i usilnie eksponującej liryczne „ja”. Walczącej najpierw o siebie i swą najcenniejszą część — syna Bazylego, a następnie o swoją poezję i całą otaczającą autorkę rzeczywistość.

Twórczość Ostrowskiej od chwili jej debiutu w 1977 roku utworem *Przechyłę ciebie* i wydania w 1981 roku pierwszej książki z wierszami i listami *Ludzie, symbole i chore kwiaty* przeszła niebywałą metamorfozę. Eda tak opisuje tę drogę:

Wiersze długie, piosenki, misteria, psalmy pisałam w młodości. Rozbuchane, biologiczne, naelektryzowane erotyką, rasowo kobiece, bez zaczepek filozoficznych i potyczek. Rozrzucałam wszelakie stylistyczne badziewie na cztery strony wiersza, pisałam w transie, snując [się — K.N.] wraz z dymem po polach, śmietnikach, bocznicach. Rzucając się w rozcapierzone zoomorficzne ramiona natchnienia. Wypożyczałam ciało i nie ucierpiało ani na jotę. Prorokowałam siebie, dobrze trafiłam, na właściwą osobę. Zakochałam się w sobie na zabój, w istocie kochałam i nienawidziłam na przemian Boga, ludzi, świat stworzony, Edkę-poetkę. Wiersz i życie łąły się przez ręce w gorączce. Przez trzydzieści lat rozkwitałam, doroślałam, mądrzałam. Skutkiem tego skurczył się wiersz, wers, metafora do krzyżyka na rzemyku wokół szyi².

Poetce od samego początku jej przygody twórczej towarzyszy *furor poëticus*. Eda bowiem nieustannie czuje niepohamowaną potrzebę pisania. „Wiele cierpiałam, twórczy akt działał jak tracheotomia, dawał szansę na ujście emocji i przeżycie”³ — czytamy we wstępie do *Edess*. Uspokajając swoje pisarskie żądze, znane z wcześniejszych tomików, poetka zaczęła ograniczać siebie, zamy-

² *Pełnia*. Z Edą OSTROWSKĄ rozmawia Katarzyna ZDANOWICZ-CYGANIAK. „Opcje” 2013, nr 4 (93), s. 157.

³ E. OSTROWSKA: *Rzecz o Edessach*, Ed, s. 8.

kając myśli, natchnienia i olśnienia w gatunku literackim. Tak właśnie powstały jej limeryki, echolalie, edessy.

Niełatwo pisać o tej twórczości, ale też nie można przejść obok niej obojętnie. Stąd tych kilka — układających się w książkę — szkiców. Ich tytuły klucze: *Outsiderka*, *Grafo-mania*, *Szpital*, *Ciało*, *Syn*, sygnalizują tematy istotne, wyłaniające się i zwracające na siebie uwagę już po pierwszej lekturze książek autorki *Letycji u miecznika*.

Pierwszy z tekstów pokazuje Edę Ostrowską jako autorkę osobną, nieprzystającą do rzeczywistości. Poetkę, która nie odnajdując porozumienia pomiędzy sobą i światem, ucieka do przestrzeni „narkotycznych”. Halucynacje, jakich doznaje po zażyciu różnych substancji, utrwała w wierszach. Wyłania się z nich podmiot wędrujący, egzystujący na granicy, igrający z życiem i ze śmiercią. Taki obraz bohaterki lirycznej rysuje się przede wszystkim we wczesnej twórczości Ostrowskiej. Dlatego niejako kontynuacją pierwszego szkicu zdaje się omówienie zawarte w następnym tekście książki. Inspiracją jego napisania stało się ponowne wydanie w 2013 roku dziennika poetki, z którego zniknęło wiele fragmentów tekstu, zawartych w edycji o trzydzieści lat wcześniej. Z lektury zapisków dwudziestolatki, lecz także niektórych utworów z tomu *Małmazja* wyłoniła się kategoria grafo-manii, ale rozumianej jako wspomniany już *furor poëticus*, niekontrolowana mania pisania, będąca dla Edy swoistą autoterapią, sposobem na przetrwanie, pokonanie wrogiej przestrzeni, w której żyje. O dzienniku traktuje także trzeci szkic. Piszę w nim o szpitalu psychiatrycznym jako przestrzeni wybranej przez Edę. Do analizy tego zagadnienia posłużyła propozycja Michela Foucaulta, który szpital psychiatryczny zaliczył do innych przestrzeni, nazywając go najpierw heterotopią kryzysu, następnie dewiacji⁴. Roz-

⁴ M. FOUCAULT: *Inne przestrzenie*. Przeł. A. REJNIAK-MAJEWSKA. „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 120–121.

dział zatytułowany *Ciało* ukazuje z kolei poezję autorki *Śmiechu i łaski* jako sensualistyczną, zmysłową, którą tworzy osoba uwikłana w cielesność. Ciało jest w wierszach Ostrowskiej umęczone i udręczone — przez mężczyznę, Boga, otaczającą rzeczywistość. *Syn* to rozdział ostatni, w którym podejmuję problem macierzyństwa jako jednego z najboleśniejszych przeżyć Ostrowskiej.

Przywołane wątki były dotąd jedynie sygnalizowane w recenzjach poszczególnych tomików wierszy. Oprócz krótkich, krytycznych omówień o twórczości Edy Ostrowskiej powstało zaledwie kilka większych szkiców. Najważniejszy napisała Edyta Sołtys-Lewandowska. Badaczka rozpatrzyła w nim zagadnienie religijności porracające w twórczości Ostrowskiej. Postawiła pytania o poruszane w tej poezji kwestie metafizyczne — wiarę, Boga, sens istnienia, śmierć i zbawienie. Zauważyła:

W tej twórczości z olbrzymią łatwością przechodzi się od ekstremum do ekstremum. Nie ma w niej uładzenia, spokoju, klarownych odpowiedzi. Deklaratywność i kolejne postulaty najczęściej ujawniają własną tymczasowość, przechodzą w sferę projektu, dla uważnych jej czytelników jasne jest bowiem, że żadna postawa nie wydaje się tu ostateczna i w każdej chwili może być poddana weryfikacji. Dotyczy to szczególnie kwestii religijności i wiary, do których poetka dochodziła krętymi i wyboistymi drogami⁵.

I dalej:

Pytając o wiarę w poezji Ostrowskiej, mamy do czynienia z ryzykiem wielokrotnym: ryzykiem człowieka, który odważnie podejmuje odpowiedzi na dręczące go pytania, zarówno te codzienne, pełne niepokoju o ziemskie bycie, jak i te metafizyczne [...]. Poezja ta

⁵ E. SOŁTYS: *Edy Ostrowskiej drogi do religijności*. „Pamiętnik Literacki” 2010, z. 1, s. 97.

[...] odkrywa nie tylko nieoczywistość w świecie realnym i transcendentnym, jest również ryzykiem szukania na granicy: między tym, co zrozumiałe, a tym, co niepojęte, między dozwolonym a zabronionym, świętym a bluźnierczym⁶.

Pisząc o autorce *Baranka zabitego*, nie sposób nie wspomnieć także o szkicach Józefa Ferty, nauczyciela Ostrowskiej, obecnego przy niej od początku jej drogi twórczej⁷. Dziesięć lat po książkowym debiucie Edy pyta:

Czy więc mamy do czynienia ze zmierzchem talentu, który zdolny był realizować się jedynie w skraj-

⁶ Ibidem, s. 98.

⁷ Józef Fert wspominał: „[Eda – K.N.] już jako piętnastoletni podłotek zwróciła się z grubym kajetem poezji – no cóż, do kogo to dziecko miało się z tym udać – do swojego pana od polskiego, który prócz tego, że był normalnym (czyli okropnym) belfrem, to prowadził jakieś tajemnicze kółko literackie czy coś w tym stylu, no i z niejakim nabożeństwem celebrował lekcje o poetach, których lubił”. Badacz dalej pisał: „Eda przynosiła coraz grubsze kajety i na serio szykowała się do wspinaczki na Parnas. I cóż miał z tym począć uciemieniony klasówkami »pan od polskiego«, który na domiar nieszczęść kończył wówczas rozprawę doktorską o Norwidzie? W przypiływie irytacji czy przewrotnego humoru postawił przed nastolatką zadanie – jak mu się zdawało – nie do wykonania: [...] skoro już tak daleko rzeczy zaszły, skoro bez poezji żyć nie możesz, a ja obowiązkowo mam uczestniczyć w rozmowach o kwiatach Twego talentu, to proszę bardzo, zgoda na to, ale pod warunkiem, że Twoje wiersze zostaną wydrukowane w »Twórczości«; wtedy – tak, pogadamy, a teraz, naprawdę, dajmy temu pokój. [...] Mijały miesiące, Edę widywałem coraz rzadziej, nawet w szkole, a zresztą wkrótce podjęła studia w Lublinie, zdaje się polonistyczne czy bibliotekoznawcze, od czasu do czasu wpadał do mnie wspólny znajomy, Krzysio, rówieśnik Edy, i opowiadał to i owo również o niej. Jakieś zawikłane historie. Lecz oto któregoś grudniowego dnia roku 1979 przyszła również Eda. Początkowo chciałem jej przypomnieć umowę... ale zanim cokolwiek powiedziałem, zobaczyłem w jej ręku numer »Twórczości« z jej wierszami”. Zob. J. FERT: *My poeci – my głupcy. (Nad wyborem poezji Edy Ostrowskiej)*. „Akcent” 2004, nr 1–2, s. 189.

nościach? Jeśli fantazja — to jako zmysłowy znak mitu; jeśli miłość — to w wymiarach panseksualizmu i nimfomanii; jeśli religijność — to w postaci żarliwego neofityzmu, który na rogatkach świata wznosi ręce ku niebu i żąda natychmiastowego zbawienia!

A może jednak wyrasta w naszej kulturze prawdziwy „bicz boży”, choć swą walkę z całym światem zaczyna za pomocą babiego lata w poezji?⁸

Tak się złożyło, że Eda nie osiadła na laurach. Po ponad dwudziestu latach napisała w *Echolaliach*: „Ja się po to / narodziłam / żeby rosnąć w siłę”⁹. Poetka stara się dotrzymać powziętego postanowienia, wydając rok w rok nową książkę. Przez wszystkie lata swej twórczości wypracowała natomiast własny niepowtarzalny styl poetycki. Komunikuje się w nim z Bogiem, rzadziej z ludźmi. Prowadzi grę ze światem, który nie zawsze rozumie wybitne osobowości. O takich czytamy w przesłaniu Kazimierza Dąbrowskiego:

Bądźcie pozdrowieni
za waszą twórczość i ekstazę
za nieprzystosowanie do tego, co jest,
a przystosowanie do tego, co być powinno¹⁰.

⁸ J. FERT: *Bez cenzury. (O poezji Edy Ostrowskiej)*. „Akcent” 2004, nr 1/2, s. 111.

⁹ E, s. 16.

¹⁰ K. DĄBROWSKI: *Posłanie do nadwrażliwych*. „Poezja” 1985, nr 11, 1. strona okładki.

Wykaz skrótów

W książce przyjęto następujące skróty:

- B — *Baranek zabity. Dedykacje*. Lublin 2006.
- D — *Dojrzałość piersi i pieśni*. Lublin 2011.
- D1 — *Oto stoję przed tobą w deszczu ciała*. Warszawa 1983.
- D2 — *Oto stoję w deszczu ciała [dziennik studentki]*. Warszawa 2013.
- E — *Echolalie*. Lublin 2012.
- Ed — *Edessy [poemat sowizdrzalski]*. Lublin 2014.
- K — *Krew proroków (na twoich rękach)*. Lublin 1994.
- L — *Letycja u miecznika*. Rzeszów 1990.
- Lsc — *Ludzie, symbole i chore kwiaty*. Lublin 1981.
- M — *Małmazja*. Katowice 1988.
- N — *Nie znałam Chrysta. Wybór poezji*. Lublin 2003.
- P — *Psalmy*. Lublin 1990.
- Pn — *Parszywe nasienie Abrahama*. Lublin 1996.
- Pt — *Ptak w tak-taku [widowisko poetycko-muzyczne]*. Katowice 2013.
- S — *Smugi pieprzu*. Warszawa 1983.
- Ś — *Światłem być*. Lublin 2000.
- Śł — *Śmiech i łaska*. Warszawa 2010.
- T — *Tajemnica I bolesna*. Warszawa 1987.
- W — *Wierszownik*. Kraków 2007.

Nota bibliograficzna

Niektóre szkice wchodzące w skład niniejszej książki były już publikowane. Przeformułowane i uzupełnione, nabrały nowego kształtu. Podaję miejsca pierwodruków i ówczesne tytuły:

- Stany graniczne „ja” w poezji Edy Ostrowskiej.* W: *Transgresywne monstrum.* Red. D. BASTEK, M. FOŁTA. Katowice 2014, s. 175–196.
- Grafo-mania w psychozie. O wczesnej twórczości Edy Ostrowskiej.* W: *Grafomania.* Red. M. TRAMER, J. ZAJĄC. Katowice 2015, s. 127–143.
- Przestrzeń wybrana. Szpital psychiatryczny w dzienniku Edy Ostrowskiej.* W: *Strychy/piwnice. Inne przestrzenie.* Red. A. ŚWIEŚCIAK, S. TRELA. Katowice 2015, s. 153–168.

Indeks osobowy

- Babuchowski Szymon 21, 127
Bachelard Gaston 55, 56, 127
Bachtin Michaił 84, 87, 92, 128
Bakke Monika 77, 82, 83, 85, 86,
87, 88, 128
Bastek Dorota 131
Bauman Zygmunt 83, 128
Bereza Henryk 16
Błaut Sławomir 35, 128
Błoński Jan 56, 128
Borkowska Grażyna 78, 89, 128
Brach-Czaina Jolanta 76
Brzozowski Jacek F. (pseud.) zob.
Fert Józef
- Chojnowski Zbigniew 6, 128
Chudak Henryk 56, 127, 128
Czaplewicz Eugeniusz 84, 128
Czapliński Przemysław 36
- Dąbrowski Kazimierz 7, 12
Drwiega Marek 81, 128
Dybel Paweł 88, 128
Dziadek Adam 73, 128
Dziekanowski Czesław 15, 128
- Foucault Michel 9, 13, 15, 56, 58,
60, 68, 128
Fert Józef 11, 12, 14, 30, 34, 41,
55, 57, 82, 93, 97, 128, 115, 128
Fołta Martyna 131
- Giedrys Grzegorz 36, 128
- Hilsbecher Walter 35, 128
- Janion Maria 15, 128
Jentys Maria 41, 42, 59, 70, 71,
128
Jezus Chrystus 21, 26, 76, 78, 89,
109, 110, 121, 125, 127, 128
- Kasperski Edward 84, 128
Kisiel Marian 16, 17, 128
Komendant Tadeusz 13, 128
Kopaliński Władysław 115, 128
Kowalczyk Andrzej 41
Kuczkowski Krzysztof 5, 129
Kuncewicz Piotr 14, 129
- Lachman Magdalena 36, 40, 54,
129
Lechoń Jan 5
Lichański Stefan 35, 128
Lisowski Krzysztof 13, 14, 129
- Ławrynowicz Marek 31, 129
Łopatowska Maria 14
- Malinowski Kazimierz Bolesław
58, 59, 129
Markowski Michał Paweł 13,
128

- Merton Robert King 17, 129
Morawska Elżbieta 17, 129
- Norwid Cyprian Kamil 5, 11
- Pawlak Krzysztof 15, 128
Piętniewicz Michał 6, 122, 123,
129
- Rejniak-Majewska Agnieszka 9,
56, 128
Rosiek Stanisław 15, 128
- Setlak Wiesław 5, 129
Słowacki Juliusz 5
Sołtys Edyta zob. Sołtys-Lewan-
dowska Edyta
Sołtys-Lewandowska Edyta 10,
14, 15, 18, 23, 28, 73, 74, 75, 76,
85, 88, 91, 94, 96, 102, 103, 108,
109, 129
Szewczyk Katarzyna 37, 129
- Szpakowska Małgorzata 83, 128
- Śnieżko Dariusz 54
Świeściak Alina 131
- Tatarkiewicz Anna 56, 128
Traczewska Maria 17
Tramer Maciej 131
Trela Sandra 131
- Wertenstein-Żuławski Jerzy 17,
129
Wilson Colin 16, 17, 129
Witkowski Michał 35, 129
- Zajac Jan 131
Zdanowicz-Cyganiak Katarzyna
8, 41, 129
Zimand Roman 36
- Żółciński Tadeusz J. 25, 74, 90,
99, 129

Katarzyna Niesporek

Eda
Sketches on imagination and poetry

Summary

The dissertation, which consists of five chapters, is a poetic record of Eda Ostrowska's experiences, incorporated into the critical, as well as the historical and literary discourse. Titles of the chapters: *The Outsider*, *The early works*, *The psychiatric hospital*, *The body*, *The son*, indicate significant themes which strike the reader upon his or her first reading of the books by the author of *Letycja u miecznika*.

The first of the texts constitutes a sui generis introduction. It presents Eda Ostrowska as a detached author, one who is beyond her reality. The poet seeks refuge in 'narcotic' spheres because she is unable to establish an understanding between herself and the world. In her poems she preserves the hallucinations that she experiences after the intake of various substances. From her works emerges a vagabond lyrical I, existing at the edge, dicing with death. Such an image of the lyrical protagonist characterises above all the early works of Ostrowska. Therefore it seems that a continuation of the first text is the discussion featured in the second part of the book. However, the inspiration for this book is drawn from the diary, which was published for the second time by the poet in 2013. Many fragments of the texts, which were contained in the 1983 edition, are missing from the aforementioned edition. The reading of the notes by a 20-year-old woman, as well as of some of the works from the *Malmazja* volume of poetry, produces a sense of graphomania, but one that is construed as the *furor poëticus* mentioned before – an uncontrollable *cacoethes scribendi*, which constitutes for Eda certain self-therapy, a means of survival, of overcoming a hostile space which she inhabits. The third part also discusses the diary. It describes the psychiatric hospital as a space which is chosen by Eda. In order to analyse this problem, the author of the present book employs hospital as a different space, referring to it first as a heterotopy of crisis, and then as a perversion. The chapter entitled presents the poetry of the author of *Śmiech i łaska* as sensualistic, sensual poetry written by a person who is entangled in carnal-

ity. In Ostrowska's works the body is tormented and worn out by the male, God and the surrounding reality. The son is the title of the final discussion which is contained in the book. It engages the theme of motherhood as one of the most painful of Ostrowska's experiences, which is also brought to light in the last volumes of poetry by the author of *Wierszownik*.

Катажина Неспорек

Эда
Наброски о воображении и поэзии

Резюме

Состоящая из пяти глав книга является поэтической записью опыта Эды Островской, включенной в критическо- и историко-литературный дискурс. Их заглавия: *Отверженная*, *Раннее творчество*, *Психиатрическая больница*, *Тело*, *Сын*, сигнализируют существенные, обращающие на себя внимание темы уже после первого прочтения произведений автора *Летиции и меченосца*.

Первый из текстов представляет собой своего рода введение. Он показывает Эду Островскую как иного автора, не вписывающегося в действительность, а также как поэтессу, которая, не находя примирения себя с миром, убегает в «наркотическое» пространство. Галлюцинации, которые она видит после употребления разных веществ, запечатлены в ее стихотворениях. Из них вырисовывается странствующий субъект, существующий на границе, играющий с жизнью и смертью. Такой образ лирической героини характерен прежде всего для раннего творчества Островской. В связи с этим своего рода продолжением первого наброска можно считать описание во второй части книги. Толчком к ее появлению послужил выход в свет в 2013 году дневника, из которого исчезли многие фрагменты текста, изданного в 1983 году. После прочтения записей двадцатилетней девушки, а также некоторых произведений из сборника *Мальвазия*, выявилась категория графомании, понимаемой однако как *furor poeticus*. Эта неконтролируемая мания писать, являвшейся для Эды своеобразной автотерапией, способом выживания, победы над зловещим пространством, в котором она живет. О дневнике говорится также в третьем из текстов. В свою очередь, здесь описывается психиатрическая больница как пространство, выбранное Эдой. Для анализа этого вопроса послужило предложение Мишеля Фуко, считавшего психиатрическую больницу другим пространством,

называя ее сначала гетеротопией кризиса, а затем девиации. Набросок, озаглавленный *Тело*, показывает поэзию автора *Смеха и благодати* как сенсуальную, чувственную, создаваемую лицом, погруженным в телесность. Тело в стихотворениях Островской проступает измученным и изможденным — мужчиной, Богом, окружающей действительностью. *Сын* — это заглавие последней части книги. В ней поднимается тема материнства как одного из самых болезненных переживаний Островской, представленного также в последних ее сборниках стихов.

Spis treści

Wstęp

7

Outsiderka

13

Grafo-mania

35

Szpital

55

Ciało

73

Syn

101

Wykaz skrótów

125

Bibliografia

127

Nota bibliograficzna

131

Indeks osobowy

133

Summary

135

Резюме

137

Redaktor Małgorzata Poglódek

Projektant okładki Zenon Dyrzka

Fotografia Autorki Karolina Jędrych

Korektor Jadwiga Gaździcka

Redaktor techniczny Barbara Arenhövel

Łamanie Grażyna Szewczyk

Copyright © 2015 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-8012-724-1

(wersja drukowana)

ISBN 978-83-8012-725-8

(wersja elektroniczna)

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 9,0. Ark. wyd. 7,0. Papier
Alto 100 g, vol. 1,5

Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa

EXPOL P. Rybiński, J. Dąbek Spółka Jawna
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

Katarzynie Niesporek powiodła się próba rozumnego opisu poetyckiej twórczości i drogi życiowej Edy Ostrowskiej. Autorka, mając świadomość, że wiersze poetki nie staną się „pomnikiem trwalszym niż ze spiżu”, odwraca logikę negatywnego wartościowania „grafo-manii” i naznacza ją semantyką swoistej „choroby na śmierć”, szaleństwa, a zwłaszcza natchnienia poetyckiego, od którego nie sposób się uwolnić. Przekonującą egzemplifikację transgresywnego doświadczenia stanowi nie tylko rozdział dotyczący szpitala psychiatrycznego, lecz także te fragmenty książki, gdzie mowa o doświadczeniu religijnym, seksualnym, macierzyńskim i małżeńskim Edy Ostrowskiej. W nader oryginalny jednak sposób Katarzyna Niesporek rozwija Foucaultowską wizję literatury jako szaleństwa. Autorka *Szkiców o wyobraźni i poezji* re(de)konstruuje ważną dla poetyckiej świadomości Edy Ostrowskiej opozycję kobiecej cielesności, intymności, nie-racjonalności oraz męskiego „hegemonicznego” logosu, z czego bynajmniej nie wynika, że ów męski logos jest dominującą formą bycia-w-świecie. Ta niewielkich rozmiarów rozprawa została *musicaque composita*, „na modłę muzyczną ułożona”, by sparafrazować określenie George’a Steinera. Siedem segmentów tematyczno-problemowych mieści w sobie trzy kody zawierające dzięki temu trzykrotnie podejmowane próby podsumowania (podsumowań częściowych). Takie ułożenie wniosków świadczy o oryginalnym ujęciu tematu, czytelnikowi zaś, nieobeznanemu z twórczością Edy Ostrowskiej, ułatwia lekturę.

Z recenzji wydawniczej
dr. hab. prof. AJD Artura Żywiolka

Więcej o książce



Cena 20,00 zł
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-725-8

Katarzyna Niesporek Eda Szkice o wyobraźni i poezji

